

Joanna RAK

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

E-mail: j.m.k.rak@wp.pl

## Russell Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*

Wydawnictwo Prohibita, Warszawa 2012, 356 s.

Drugie wydanie książki *Przyszłość konserwatyzmu*, autorstwa współczesnego amerykańskiego – jednego z najbardziej ortodoksyjnych – konserwatysty Russella Kirka to ubiegłoroczna ważna pozycja wydawnicza. Niewątpliwie należy potraktować ją jako odpowiedź na towarzyszące XX wiekowi zmiany obyczajowe czy postęp techniczny, pozostające w związku z wojną, rewolucjami, wystąpieniami społecznymi tego okresu<sup>1</sup>. Wpisane w jej treść dążenie do odnalezienia remedium na problemy będące konsekwencją wskazanych przeobrażeń<sup>2</sup> jawi się jako aktualne także w XXI w. Jak wskazał autor tzw. „Biblii konserwatystów”: *aby rozpocząć opis perspektyw konserwatyzmu, musimy najpierw przeanalizować wyniszczające plagi, które zagrażają przetrwaniu wśród nas porządku, sprawiedliwości oraz wolności*<sup>3</sup>.

Czytelnik podczas lektury dostrzega zatem podobieństwa pomiędzy refleksjami włoskiego konserwatysty Augusta Del Nocego<sup>4</sup> i Russella Kirka. Wyczuwa, że doświadczenia II wojny światowej, wpływy egalitarnych ideologii, obserwacja ześwieczzonego, wykorzenionego społeczeństwa masowego, które nie potrafi funkcjonować w zgodzie z wartościami i nie uznaje prymatu rodziny tradycyjnej w życiu, oraz hedonistycznej kultury znacząco zdeterminowały pogląd Autora na rzeczywistość polityczną<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Zob.: R. Skarżyński, *Konserwatyzm. Zarys dziejów filozofii politycznej*, Warszawa 1998, s. 221. Zob. także: J. Żarnowski, *Spółczesność XX wieku*, Wrocław 1999, s. 109-112, *Zrozumieć Europę*.

<sup>2</sup> Zob.: J. Rak, *Poszukiwanie remedium na zaznane zło. Konserwatyzm XX wieku w ujęciu Michaela Oakeshotta, Augusta Del Nocego oraz Russella Kirka*, „Pro Fide Rege et Lege” 2012, nr 1(69), s. 121-139.

<sup>3</sup> R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*, Warszawa 2012, s. 35.

<sup>4</sup> Por. np.: A.M. Wierzbicki, *Filozofia a totalitaryzm. Augusta Del Nocego interpretacja kryzysu moderny*, Lublin 2005, s. 225.

<sup>5</sup> O ocenach formułowanych przez R. Kirka na podstawie obserwacji rzeczywistości politycznej zob. szerzej: W. Osiatyński, *Współczesny konserwatyzm i liberalizm amerykański*, Warszawa 1984, s. 78-84, *Współczesne Doktryny Polityczno-Prawne USA*.

Przejawia się ów pogląd w dosadnych sformułowaniach pod jej adresem, jak np.: *ekspansywna i beztroska amerykańska demokracja, hedonistyczna i często znudzona, eksploatująca wielkie bogactwo i wielką biedę, lecz niewiele z zaplanowanej przez jej twórców, godnej podziwu samowystarczalności, demokracja, w której prawie każdy jest kształcony, a prawie nikt nie jest wykształcony, stała się najpotężniejszym państwem na świecie*<sup>6</sup>, czy *człowiek musi mieć jakiś cel i jeśli nie zaoferujemy mu żadnego, zamiast błądzić w pustce, zaakceptuje prosty i brutalny cel komunizmu. Sowiecka strategia głodzenia tego pokolenia, aby przyszłe pokolenia żyły w przesycie, chociaż niesprawiedliwa, oferuje „cokolwiek” wygłodniałej wyobraźni współczesnego człowieka*<sup>7</sup>.

Stąd też uważa się Russella Kirka, podobnie jak amerykańskiego konserwatystę Richarda M. Weavera, za inicjatora renesansu politycznego konserwatyzmu<sup>8</sup>. *Odnova konserwatyzmu w Stanach Zjednoczonych jest odpowiedzią na wyzwanie niesprzyjających okoliczności*<sup>9</sup>, jak zauważył. W związku z powyższym warto zwrócić uwagę na polemiczny charakter książki oraz liczne trafne zarzuty w kierunku chociażby ówczesnego konserwatyzmu, zaprezentowane przez Kirka, np.: *pomimo potencjalnej siły konserwatyzmu amerykańskiego, konserwatyści odnaleźli w XX wieku sposób na szkodenie samym sobie. Zbyt często próbowali używać hasel wczorajszego radykalizmu, aby bronić dzisiejszego konserwatyzmu, wystawiając się w ten sposób na pośmiewisko swych przeciwników i okrywając mgłą tajemnicy swe poglądy...*<sup>10</sup>.

Recenzowana pozycja wydawnicza została opatrzona przedmową do wydania polskiego, pt. *Pielgrzymka chrześcijańskiego dżentelmena*, autorstwa prof. Marka Jana Chodakiewicza, która znakomicie ukazuje źródła inspiracji myśli politycznej Kirka: *Kirk nigdy nie był zwolennikiem przemocy. Bezwzględnie kochał pokój – fakt, którego stał się szczególnie świadomy po wybuchu II Wojny Światowej. Jego stosunku do pokoju nie należy jednak mylić z bezmyślnym pacyfizmem. Kirk był przekonany, że wszystkich wojen, w które zaangażowała się Ameryka, włącznie z wojną o niepodległość, można było uniknąć. Niemniej jednak powołany do wojska stawiał się na rozkaz. Należał do jednostki specjalizującej się w testowaniu bomb zapalających*<sup>11</sup>. Książkę kończy posłowie prof. Roberta Gwiazdowskiego, które stanowi z kolei swoisty przegląd przewodników ideowych Kirka. Autor, w sposób rzeczowy i ciekawy, omówił wpływ m.in. Józefa Korzeniowskiego (Conrada), Waltera Scotta czy Theodore’a Roosevelta na kształtowanie przekonań politycznych amerykańskiego konserwatysty.

*Przyszłość konserwatyzmu* składa się z jedenastu rozdziałów, przedmowy oraz podziękowań Russella Kirka. Zasygnalizował on w przedmowie, że u schyłku XX wie-

<sup>6</sup> R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*, s. 102.

<sup>7</sup> Tamże, s. 206.

<sup>8</sup> W. Turek, *Posłowie*, [w:] R.M. Weaver, *Idee mają konsekwencje*, przeł. B. Bubula, posł. W. Turek, Warszawa 2010, s. 205.

<sup>9</sup> R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*, s. 16.

<sup>10</sup> Tamże, s. 163.

<sup>11</sup> M.J. Chodakiewicz, *Pielgrzymka chrześcijańskiego dżentelmena*, [w:] R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*, s. 12.

ku Stany Zjednoczone wkroczyły w erę gruntownych, acz rozsądnych zmian stanowiących wyzwanie dla konserwatysty<sup>12</sup>. Dał szerszy pogląd na to „wyzwanie”, omówiwszy na łamach książki kluczowe kwestie polityczne i moralne w obliczu sytuacji zaistniałej w XX w. Stwierdził, że *współczesny konserwatysta musi być posłuszny nakazom tradycji, ale musi też improwizować i tworzyć*<sup>13</sup>. Rozważania te zostały uzasadnione m.in. poprzez zarysowanie kontekstu historycznego, który bezustannie odnajdywał ujęcie w poglądach Kirka, np.: *jestem głęboko przekonany, że u końca XX wieku to, co odwieczne znajduje się w poważnym niebezpieczeństwie; że nasza kultura może umrzeć na bezbożność, zostać zgnieciona przez przemoc lub też może zginąć w starciu z dwoma tymi zagrożeniami jednocześnie. Ci z nas, którzy wciąż wierzą, że warto jest żyć, powinni bezzwłocznie zastanowić się nad sposobami uratowania i odnowienia dziedzictwa naszej kultury*<sup>14</sup>. Jak widać, refleksje Kirka stanowiły odpowiedź na realne potrzeby i zagrożenia znamienne dla okresu, w którym żył. Wszakże, jak stwierdził: *konserwatysta rozumie, iż okoliczności, w jakich żyją ludzie, są prawie nieskończenie zróżnicowane i że jakiegokolwiek polityczne lub ekonomiczne zasady muszą być ustanawiane w odniesieniu do tych szczególnych okoliczności czasu i miejsca – musi zatem znaleźć się miejsce dla przemyślanej celowości i roztropności [...]. Nie pragnę ustalić jednakowego dla całego świata modelu polityki, moim celem w głównej mierze jest zajęcie się ruchem konserwatywnym w Stanach Zjednoczonych*<sup>15</sup>.

W związku z powyższym Russell Kirk zaproponował osiem fundamentalnych kwestii: umysłu, serca, społecznego znudzenia, sprawiedliwości społecznej, potrzeb, porządku, władzy, tradycji, których konserwatysty nie mogą lekceważyć, czyli będących immanentną częścią współczesnej rzeczywistości politycznej. Wyraził również nadzieję na to, że w najbliższym czasie do głosu *pokolenie opiekunów cywilizacji*, dla którego przedstawił program umożliwiający odbudowę cywilizacji<sup>16</sup>, z czym z kolei koresponduje problematyka ożywienia myśli konserwatywnej, której poświęcił wiele uwagi<sup>17</sup>.

Russell Kirk sformułował i omówił zatem na łamach recenzowanej książki swoisty dekalog konserwatysty<sup>18</sup>. Szczegółowa i precyzyjna eksplikacja wartości pozwala czytelnikowi, w zgodzie z zaproponowaną przez Autora optyką, wnioskować o ich miejscu we współczesnym świecie. Nie należy jednak postrzegać tego dekalogu tylko i wyłącznie jako konstruktywnej krytyki, ponieważ zawiera również program pozytywny. Jak twierdził Kirk: *aby krytykować, człowiek musi posiadać pewne kryterium, do którego może się odnieść, pewien system wartości będący ponad panującą modą. Nasi*

<sup>12</sup> R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*, s. 15.

<sup>13</sup> Tamże, s. 39.

<sup>14</sup> Tamże, s. 65.

<sup>15</sup> Tamże, s. 26-27.

<sup>16</sup> Zob.: tamże, s. 140-141.

<sup>17</sup> Zob.: tamże, s. 303-323.

<sup>18</sup> Na gruncie polskim dekalog konserwatysty stworzył i opisał: A. Wielomski, *Dekalog konserwatysty*, Warszawa 2012.

*liberałowie i radykałowie nie skupiają się już wokół takiego kryterium; ich bogowie zawiedli ich i dlatego nie mogą już przekonywająco krytykować. Mogą wciąż ganić, a czyniąc to mogą zapewnić swoim strapionym sercom odrobinę ciepła, jednak krytyka tak niskiego lotu nie wystarczy, aby powstrzymać społeczeństwo od nadużyć, czy też aby natchnąć szerokie masy*<sup>19</sup>.

Konserwatysta uzupełnił wskazane opisy o interesujące rozważania na temat natury amerykańskiego konserwatyizmu oraz źródeł jego siły, co jest niezbędne do zrozumienia zaproponowanych przez Autora środków i celów działań podejmowanych po to, aby godnie sprostać zastanej rzeczywistości politycznej. Przykładowo w roli remedium na wszechogarniającą współczesnego człowieka nudę czy przesytność splatający się z niedosytem Russell Kirk widział kierowanie się w życiu tradycją: *osoba kierująca się tradycją nie jest trawiona przez nudę, ponieważ czuje się częścią wiecznej ciągłości, częścią większej całości, a więc uznaje się za zesłaną na ten świat w jakimś konkretnym celu. Aby zrealizować ten cel – który czasami jest niezbadany, ale mimo to nadal pozostaje celem – przyzwyczajają się do pracy; nie mieści się jej w głowie, że mogłaby być przez dłuższy czas znudzona*<sup>20</sup>. Jak wskazał Autor: *konserwatysta wie, że jest częścią całości, która nie istnieje od wczoraj i która ma głębokie znaczenie. Wie, że został stworzony, by robić dla innych to, czego by sam od nich oczekiwał*<sup>21</sup>. Ukazał tym samym szansę wpisana w postępowanie według zasad, jakimi powinien kierować się w życiu konserwatysta.

Warto nadmienić, że osobny rozdział Russell Kirk poświęcił zagadnieniu postrzegania stałości i zmiany przez pryzmat aprobowanego przez niego nurtu ideowego. Zaprezentowane przez Kirka zapatrywania na kwestie stałości i innowacyjności zdają się szczególnie bliskie poglądom brytyjskiego konserwatysty Michaela Oakeshotta<sup>22</sup>: *rozumny konserwatysta próbuje więc pogodzić bądź zrównoważyć wymagania stawiane przez Stałość i te stawiane przez Postęp. Wierzy on, że innowatorzy, ślepi na słuszne żądania Stałości, nierozważnie próbując przebić się do wymyślonej przyszłości, w której panuje powszechne szczęście, zagroziliby cywilizacji upadkiem. Krótko rzecz ujmując, konserwatysta sprzyja uzasadnionemu i umiarkowanemu postępowi; przeciwstawia się zaś atrakcyjnemu kultowi Postępu, który to kult zakłada, iż wszystko, co nowe jest zawsze lepsze od wszystkiego, co stare*<sup>23</sup>. Niemniej Autor wskazał również, że: *zewnątrzna struktura naszego świata musi się zmieniać, tak jak zmieniają się formy społeczeństwa, ale niszczenie wszystkiego, co stare ze zwykłej pogardy dla przeszłości zubaża tę część ludzkiej natury, która pragnie ciągłości i obcowania z dziełami poprzednich pokoleń. Analizując te oznaki, które jesteśmy w stanie zauważyć – takie jak liczba samobójstw, nerwicy i przypadków obłądki, apetyty i gusty mas, niszczenie piękna, wzrost przestępczości, triumf siły nad prawem międzynarodowym – dochodzimy do wniosku, że cała złożoność szlachet-*

<sup>19</sup> R. Kirk, *Przyszłość konserwatyizmu*, s. 33.

<sup>20</sup> Tamże, s. 132.

<sup>21</sup> Tamże, s. 57.

<sup>22</sup> Por. np.: M. Oakeshott, *O postawie konserwatywnej*, [w:] tenże, *Wieża Babel i inne eseje*, wybór i wstęp P. Śpiwak, przeł. A. Lipszyc, Ł. Sommer, M. Szczubiałka, Warszawa 1999, s. 191-220.

<sup>23</sup> R. Kirk, *Przyszłość konserwatyizmu*, s. 45-46.

nych dążeń i pomysłowych osiągnięć, która czyni z nas ludzi cywilizowanych, staje się powoli wspomnieniem przeszłości<sup>24</sup>.

Ciekawe poznawczo są uwagi Russella Kirka dotyczące definiowania konserwatyzmu, np. *konserwatyzm, jak zauważył H. Stuart Hughes czterdzieści lat temu, jest zaprzeczeniem ideologii – choć nie, jak sądzę, zaprzeczeniem zasad*<sup>25</sup>, oraz uzasadnione, uzupełniające je wskazania, czym on nie jest: *konserwatyzm nie jest ideologią. Nie rodzi fanatyków. Nie jest świecką religią, więc nie próbuje wzbudzać charakterystycznego dla niej entuzjazmu. W poszukiwaniu ludzi, którzy, dla zbioru abstrakcyjnych pojęć, gotowi byłiby poświęcić swoją przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, należałoby zwrócić się raczej w stronę komunizmu, faszyzmu czy też utylitaryzmu. Natomiast w poszukiwaniu ludzi, którzy rozsądnie i roztropnie starają się dotrzeć do sposobów pogodzenia tego, co najlepsze w mądrości naszych przodków ze zmianami, które są niezbędne do zapewnienia społeczno-obywatelskiej aktywności, najlepiej jest zwrócić się w stronę konserwatyzmu*<sup>26</sup>. Uwagi i wskazania tezucają bowiem światło na profil – skądinąd odznaczający się asymptotycznym charakterem – konserwatysty.

Russell Kirk uwidoczniał zagrożenia trapiące współczesne społeczeństwa. Swoje jak najbardziej słuszne obawy oraz wątpliwości opatrzył interesującymi spostrzeżeniami i wynikami własnych analiz. Niemniej, co także ukazuje wartość poznawczą książki, wzbogacił je cennymi przesłaniami, np. *mam nadzieję, że konserwatyści, nie będą obawiać się wyśmiania przez opinię publiczną. Jeżeli się tego nie ulęką, wyjdzie to owym szydercom na dobre. Konserwatysta musi w naszych czasach być przygotowany na los Don Kichota. Z pewnością wspomnianie czegoś takiego, jak równowaga władz, zostanie odebrane jako niestychanie staroświeckie. Z pewnością zwrot „władztwo państwa” wywoła wybuchy śmiechu. Z pewnością jakiegokolwiek sprzeciwu wobec konsolidacji spotkają się z humorystycznymi odniesieniami do czasów „konia i bryczki”. Ale równie pewni możemy być tego, że jeśli konserwatyści nie znajdą w sobie odwagi pozwalającej im wytrwać takie szyderstwa, nadejdzie – być może w krótkce – czas, w którym mówienie o „wolności osobistej”, „państwie prawa” i „godności osoby ludzkiej” będzie nie tylko śmieszne, ale całkiem bezcelowe*<sup>27</sup>. Przyszłość konserwatysty to zatem lektura inspirująca i ze wszech miar godna polecenia nie tylko osobom zainteresowanym myślą polityczną, lecz wszystkim tym, dla których rzeczywistość polityczna nie pozostaje bez znaczenia.

<sup>24</sup> Tamże, s. 289.

<sup>25</sup> Tamże, s. 25.

<sup>26</sup> Tamże, s. 27.

<sup>27</sup> Tamże, s. 267.

---

**Mgr Joanna RAK** – politolog o spec. marketing polityczny i komunikacja medialna, absolwentka Wydziału Politologii i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Autorka książki pt. „O kierowaniu wrażeniem. Język polityki polskiej po 1989 r.” (Radzymin 2013). Współredaktorka publikacji pt. „Perspektywy pojednania polsko-rosyjskiego. Wizyta patriarchy Cyryła I w Polsce” (Warszawa 2012). Sekretarz redakcji półrocznika naukowego „Pro Fide Rege et Lege”. Członkini Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego. Redaktor naczelna portalu PTG [www.geopolityka.net](http://www.geopolityka.net). Redaktor działu „Recenzje” portalu [www.konserwatyzm.pl](http://www.konserwatyzm.pl). Organizatorka i uczestniczka wielu konferencji naukowych (m.in. cyklów: „Patologia czy katharsis? Recepcja filmów Quentina Tarantino z perspektywy bezpieczeństwa społecznego”, „Polityczność science fiction i fantasy – Literatura, film science fiction i fantasy jako wyraz kontestacji rzeczywistości politycznej”). Stażystka w działach marketingu oraz public relations w firmach komercyjnych, a także w mediach. Uczestniczka i współautorka kampanii wyborczych. Autorka artykułów i recenzji naukowych. Zainteresowania naukowe koncentruje na marketingu politycznym.